Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 318. — ROK XXXIV.

WTOREK

22. LISTOPADA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Rada wojewódzka Chrześć. Demokracji w Krakowie

o stosunku Ch. D. do rządu.

Wczoraj, w niedzielę odbył się w Krakowie Zjazd Rady Wojewódzkiej Chrześcijańskiej Demokracji. Po nabożeństwie odbytem w kościele Najśw. Marji Panny toczyły się obrady w sali Domu Związkowego przy ul. Andrzeja Potockiego L. 11.

Przewodniczył zjazdowi wybrany przez aklamację rektor Krause, referaty o sytuacji politycznej wygłosili poseł Karol Holeksa i prezes Stronnictwa poseł Józef Chaciński. Po obszernej dyskusji uchwalił Zjazd jednomyślnie następujące rezolucje:

REZOLUCJE:

I. Oceniając sytuację wewnętrzną w Państwie przed wypadkami w maju 1926 r. Krakowska Rada Wojewódzka Chrz. D. stwierdza, że zjawiskami, które przewrót ułatwiły, były błędy i braki związane ściśle z ustrojem Państwa, a przedewszystkiem:

a) wadliwy rozdział kompetencji władz państwowych, wyrażający się w ograniczeniu władzy wykonawczej, a nadmiernem rozszerzeniu prerogatyw władz ustawodawczych;

b) wadliwe prawo wyborcze, które faworyzując drobne partje przy wyborach, dawało państwu sejmy o nadmiernej liczbie Klubów i nieudolne do wytworzenia trwałej większości parlamentarnej;

c) rozwielmożnione partyjnictwo;

d) demagogja radykalizmu chłopskiego i socjalizmu, które społecznie i gospodarcze życie polskie trzymała pod znakiem stałego kryzysu;

e) wreszcie osobiste animozje, które brały górę przy decydowaniu o najważniejszych sprawach państwa.

W tych warunkach nastąpił przewrót majowy, który miał przynieść naprawę.

II. Krakowska Rada Woj. Chrześć. Dem. stwierdza, że Stronnictwo i Klub parlamentarny Ch. D. dotrzymały złożonego po przewrocie majowym oświadczenia, iż do rządu ustosunkują się w sposób rzeczowy i sądzić go będą wyłącznie na podstawie działalności.

Półtoraroczny okres rządów pomajowych umożliwia o nich sąd objektywny i ściśle rzeczowy.

III. Rada Wojewódzka Ch. D. stwierdza pomyślne rezultaty osiągnięte przez rząd w szczególności w zakresie gospodarczo-finansowym, (np. wzmożona opieka nad rolnictwem, uzyskanie pożyczki amerykańskiej, stabilizacja waluty), w zakresie naprawy ustroju (zmiana Konstytucji).

Zarazem podnosi Rada Wojewódzka wysiłki rządu w kierunku utrzymania pokojowej linji w polityce zagranicznej.

IV. Równocześnie jednak Krakowska Rada Wojewódzka Ch. D. stwierdzić musi ujemne strony działalności Rządu, jak:

Podważanie podstaw praworządności (np. dowolna interpretacja Konstytucji i t. p.).

Kneblowanie prasy niezależnej.

Niewyjaśniony stosunek rządu do Kościoła Katolickiego (okólnik min. Dobruckiego w sprawie popierania Y.M.C.A, projekt wprowadzenia krematorjów, bezkalność sekt religijnych, obok pewnych objawów współdziałania z Kościołem).

Popieranie lewicowo - radykalnych ugrupowań przy równoczesnem rozbijaniu obozów umiarkowanych.

Uniemożliwienie sejmowi uchwalenia ustaw samorządowych.

Rugi w administracji, wojsku i t. d.

V. Krakowska Rada Wojewódzka Ch. D. stwierdza, że najwięcej obaw wywołuje niejasność stosunku rządu do zasadniczych podstaw ustroju politycznego, do parlamentaryzmu, jak i brak autorytatywnych wyjaśnień co do jego poglądów na sprawy religji, gospodarcze, społeczne i polityczne i dopóki w tych sprawach nie nastąpi wyjaśnienie, Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji zdaniem Rady Wojewódzkiej Ch. D. nie może zmienić swojego dotychczasowego stosunku do rządu.

VI. Krakowska Rada Wojewódzka Ch. D. stwierdza z zadowoleniem pomyślny stan organizacji na terenie województwa. Jest on dowodem, że szerokim kołom społeczeństwa odpowiada zarówno praca Klubu Ch. D. na terenie parlamentarnym jak i stosunek Stronnictwa do rządu i spraw państwa.

VII. Oparta o to zaufanie szerokich mas postanawia Krakowska Rada Woj. Ch. D. przystąpić do wyborów z własną listą. Nie wyklucza jednak możliwości porozumienia się z innemi Stronnictwami, które odpowiadają katolickiemu, demokratycznemu i centrowemu charakterowi Ch. D.

VIII. Rada Wojewódzka Ch. D. wyraża Redakcji „Głosu Narodu" uznanie za energiczną obronę praworządności i krzewienie ideologji chrześcijańsko-społecznej.

Nie było „spisku" na życie p. Piłsudskiego.

Półurzędowa „Epoka" pisze:

„Jedno z pism krakowskich w wydaniu nadzwyczajnem doniosło, iż Eustachiewicz został aresztowany na podstawie poszlak przygotowania zamachu na życie Marszałka Piłsudskiego.

Warszawskie władze śledcze, do których zwróciliśmy się z prośbą o wyjaśnienia, wersji tej nie potwierdzają.

Wobec tego doniesienie krakowskie należy traktować, jako plotkę.

Rewizje u Hallerczyków we Lwowie

W ciągu dnia onegdajszego dokonano we Lwowie licznych rewizji u b. członków formacji Hallerowskich. I tak zrana o godz. 6-tej dokonano rewizji u buchaltera związku Hallerczyków, p. Wandokantego. Rewizja trwała 2 godziny. Przeprowadzono ją bardzo szczegółowo, szukano dokumentów, dowodzących rzekomego udziału Wandokantego w pracach OWP. Następnie zrobiono rewizję u członka zarządu Hallerczyków p. Hamajdy, u którego zakwestjonowano statut Hallerczyków, tudzież zapiski, dotyczące Straży Narodowej. Wreszcie przeprowadzono rewizję u członka związku Gajtacza.

Rewizje te nie dały żadnego wyniku.

AMB. CHŁAPOWSKI GOŚCIŁ P. DEVEY'A.

Paryż. (PAT.) Ambasador Chłapowski wydał śnadanie na cześć p. Devey'a amerykańskiego doradcy finansowego, udającego się do Warszawy.

P. Witos wybrany ponownie prezesem „Piasta".

Warszawa. (Tel. wł.). W niedzielę do późnej godziny wieczornej obradowała Rada Naczelna P. S. L. „Piasta". Na skutek podania się dotychczasowego Zarządu do dymisji, zarządzono nowe wybory. Wybrany został cały poprzedni zarząd z wyjątkiem jednego członka. Prezesem przez aklamację wybrano posła Witosa, wiceprezesami marszałka Rataja, pp. Potoczka i Skulskiego.

W ciągu obrad powzięto cały szereg obszernych rezolucyj, z których najważniejszą podajemy:

„Rada Naczelna P. S. L. „Piasta" uważa za konieczność państwową stworzenie na terenie Górnego Śląska, Wschodnich Województw, oraz Małopolski Wschodniej jednolitego frontu polskiego przez porozumienie i współdziałanie stronnictw polskich przy nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu.

Generałowie będą posłami!

KU MILITARYZACJI SEJMU.

„Gazeta Poranna" donosi, iż według pogłosek z kół „sanacynych" przyszły Sejm ma być mocno „zmilitaryzowany". Cały szereg wojskowych wyższej rangi ma stanąć na listach rządowych.

Tak np. w Wilnie ma być postawiony na pierwszem miejscu gen. Rydz-Śmigły, na drugiem — gen. Żeligowski. — W województwie nowogródzkiem na liście rządowej ma przewodzić gen. Tokarzewski, w Łucku — gen. Dreszer i t. d.

Jak wiadomo, bierne prawo wyborcze przysługuje wojskowym czynnej służby. Pod względem formalnym tedy militaryzacji Sejmu nic nie stoi na przeszkodzie. Byleby wyborcy byli tegoż zdania.

63 posłów sejmowych może stanąć przed sądami

W kancelarji Sejmu polskiego w Warszawie spoczywają wnioski sądowe o wydanie sądom 63 posłów, przeciwko którym wytoczono sprawy sądowe. Wobec tego, że z dniem 28 listopada b. r. upływa termin kadencji, a temsamem kończy się nietykalność poselska, posłowie ci będą zmuszeni stanąć przed sądem.

Raid ze Lwowa do Indji

będą kontynuowali lotnicy angielscy.

Przed trzema dniami dwaj lotnicy angielscy Mac Intosch i Hinckler podjęli lot z Londynu do Bombaju, który miał bez przerwy trwać 47 godzin. Tymczasem z powodu zaburzeń atmosferycznych zabłądzili na terytorjum Polski i musieli wylądować we wsi Białokiernica koło Podhajec.

Na polach Mszany spadali z gwałtowną szybkością, a w danej chwili odnośną drogą przechodzili dwaj wieśniacy, Mikołaj Sawrat i Teodor Pirożek. Spadający samolot zawadził o nich skutkiem czego Pirożek doznał złamania nogi, Sawrat zaś potłuczeń na całem ciele. Sami zaś lotnicy cudem wyszli bez szwanku.

Przyjechawszy koleją do Lwowa, Anglicy umieścili obu rannych wieśniaków w szpitalu i przygotowują się do dalszej podróży do Indji. Zepsuty aparat znajduje się w naprawie w warsztatach 6 p. lotniczego. Start prowadzić będzie ze Lwowa przez Persję do Bombaju. Mac Intosh i Hinckler są obecnie gośćmi 6 p. lotniczego we Lwowie.

W niedzielę przedpołudniem lotnicy angielscy wyjechali samochodem w towarzystwie wicekonsula angielskiego i jego małżonki oraz majora 6 p. lotniczego Wereszczyńskiego do miejscowości, w której znajduje się zepsuty aparat. Podróż ta miała na celu wykonanie zdjęć fotograficznych aparatu, dla towarzystwa asekurcyjnego angielskiego, w którym samolot ten był ubezpieczony. O godz. 13 lotnicy angielscy zaproszeni zostali przez komisarza rządu do ratusza na śniadanie, w czasie którego wygłoszono szereg toastów. W odpowiedzi lotnik Mac Intosh w imieniu swoim i towarzysza podziękował w serdecznych słowach za okazaną im ze strony władz polskich opiekę i pomoc. Po przyjęciu goście udali się do mieszkania wicekonsula angielskiego.

Na zapytanie przedstawiciela PAT-a jak długo może trwać montowanie aparatu, wicekonsul odpowiedział, iż samo montowanie nie potrwa długo, lecz po niektóre zniszczone części składowe musiano zwracać się aż do Anglji. Z tego wnosić należy, że pobyt gości angielskich we Lwowie potrwa jeszcze dni kilka.

Zamiary p. Lewickiego

czyli kombinacja wyborcza ukraińsko-żydowsko niemiecka.

Warszawa. (Tel. wł.). Dzisiejsza „Epoka" zamieszcza wywiad swego współpracownika z przywódcą UNDO Dymitrem Lewickim. Na pytanie współpracownika czy prawdą jest, że partja Lewickiego żąda, aby ze Lwowa przeszedł przy pomocy głosów żydowskich kandydat ukraiński, p. Lewicki odpowiedział: bezwarunkowo tak. Jeżeli blok dojdzie do skutku, kwestja ta dla nas nie będzie ulegała najmniejszej dyskusji, jest przecież dostatecznie jasna. Na pytanie czy prawdą jest, że partja ukraińska przydzieliłaby 1 mandat z Małopolski Wsch. Niemcom p. Lewicki odpowiedział: To jeszcze nie jest pewne. Jeżeli według ostatecznych obliczeń przy dojściu do skutku bloku, na Niemców przypadłby jeden mandat z Małopolski, otrzymają go. Na pytanie, czy przed przystąpieniem do bloku Lewicki uczynił jakie kroki w kierunku porozumienia się z rządem w związku z tem, iż niedawno bawił we Lwowie, zajmując się specjalnie sprawami mniejszości narodowych p. Lewicki odpowiedział negatywnie.

———OO———

ZJAZD STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO WE LWOWIE.

Lwów. (PAT.) Dziś odbył się tu zjazd delegatów stronnictwa chłopskiego trzech województw wschodnich. Na zjazd przybyło 1200 delegatów oraz szereg posłów sejmowych. Wśród jednomyślnie uchwalonych rezolucyj na uwagę zasługuje oświadczenie się zjazdu za bezwzględnem poparciem rządu marszałka Piłsudskiego i wyrażenie nadziei, że manifest Bojki przyśpieszy konsolidację(?) ruchu ludowego.

Co słychać w Krakowie?

Bogate dary na Wawel.

Cenne portrety z 16 wieku, starożytne naczynia miedziane, garnitury mebli stylowych zegary gdańskie. — Hr. Leon Piniński oświadcza, że obrazy, jakie ofiarował rezydencji monarszej w Krakowie są dopiero częścią jego darowizny na Wawel. — Z Monachjum nadeszło wspaniałe dzieło Hogartha. — Dzieła polskich mistrzów. — Dzieła Dunikowskiego

Jak się w Zarządzie zbiorów państwowych na Wawelu dowiadujemy, w ostatnim czasie kolekcja zbiorów powiększyła się **o nowe, bardzo cenne nabytki, zwłaszcza z zakresu malarstwa.** I tak: **Towarzystwo Przyjaciół Nauk z Poznania złożyło 13 cennych obrazów,** wśród których zwracają uwagę portrety z 16 wieku, oraz parę dalszych obrazów średniowiecznych; bardzo interesującym jest portret Anny Austrjaczki, żony Zygmunta III.

P. Fencowa z Krakowa (wnuczka głośnego malarza W. Sztatlera z połowy 19 wieku), **ofiarowała na Zamek trzy cenne starożytne naczynia miedziane z 17 wieku, a nadto zadeklarowała znaczną ilość bardzo ładnych mebli stylowych.** Takież meble ofiarował również na Wawel **radca Walter.** Z dalszych darów należy wymienić **starodawną halabardę od ks. dra Tadeusza Kruszyńskiego** oraz dwa bardzo piękne **zegary gdańskie z 17 wieku,** świetnie utrzymane, **z firmą Benjamina Zolla od profesora Uniwersytetu wileńskiego dr. Rettingera.** Na szczególniejszą jednak uwagę zasługuje wspaniały dar, jaki nadesłał dla Zamku królewskiego **hr. Leon Piniński,** twórca galerji wawelskiej. Jest to **obraz najznakomitszego malarza angielskiego 18 wieku Hagartha, przedstawiający uczonego o pogodnym i bystrym wyrazie twarzy.** Portret został zakupiony w Monachjum i stamtąd nadesłany wprost do Krakowa, dokąd przyszedł w sobotę 19 b. m. Obraz nadszedł w bardzo dobrym stanie, w nieuszkodzonych, stylowych złotych ramach. Powiększy on wawelską kolekcję obrazów angielskich mistrzów, która jest największą w Polsce i wśród tego rodzaju zbiorów na kontynencie zajmuje poczestne miejsce. Jak już mieliśmy sposobność pisać z okazji urządzania wnętrz wawelskich, kolekcje płócien angielskich należą do rzadkości, gdyż Anglicy zazdrośnie strzegą, aby ich arcydzieł malarskich nie wywożono z kraju. Zaznaczyć należy, że **hr. Piniński upoważnił kustosza zbiorów państwowych na Wawelu dra Marjana Morelowskiego do publicznego zakomunikowania prasie, że obrazy, jakie ofiarował rezydencji królewskiej w Krakowie, są dopiero częścią jego darowizny na Wawel.**

Po urządzeniu komnat zamkowych, uporządkowano wystawę arrasów, których pozostało jeszcze 60 w gmachu poszpitalnym. Arrasy te poprzewieszano, a w trzech ostatnich salach wystawowych urządzono galerję tych obrazów Pinińskiego, które dla braku miejsca nie mogły znaleźć się na razie w odnowionej części Zamku. Jedna z tych sal mieści **płótna szkół: włoskiej, hiszpańskiej i flamandzkiej,** o bardzo wysokiej wartości artystycznej. Widzimy tam dzieła Bassana z końca 16 wieku, (Zbudzenie pasterzy w noc Betlejemską), Tiepola z 18 w. (Zbudzenie Chrystusa), włoskiego imitatora Rembrandta, neapolitańską z 17 wieku (Błogosławiona Małgorzata Korłoneńska), hiszpańską z 17 w. (Święty Franciszek), flamandzką Netschera, Hornemansa, Dürkhalsa z 17 w., holenderską Van Thielena (Kwiaty) i t. d. W sali drugiej mamy **galerję angielskich mistrzów** odpowiednio rozmieszczoną o takich nazwiskach: Hogarth, Gotfryd Kneller, Gainsborough, Constable, Inskip i t. d. Nadto zwraca uwagę dobry **obraz Függera, pierwszorzędnego malarza wiedeńskiego z początku 19 wieku.** W sali trzeciej rozmieszczono obrazy **szkoły francuskiej,** a niektóre z nich są tak wspaniałe, że nie ustępują w niczem obrazom tych samych mistrzów, wystawionym w Louvrze. Są to przeważnie pejsaże z 19 wieku pędzla: Daubigny'ego, Courbet'a, Corot'a i t. d. Nadto oglądamy tam nowszych Anglików, jak: Johna Crome'a (młodszego), oraz nowszą szkołę hiszpańską reprezentowaną przez Eugenjo Lucasa z wyraźnym wpływem Goya. (Uwagę naszą zwracają wreszcie **dzieła polskich mistrzów** (Fałat), oraz **dwadzieścia wielkich rzeźb Ksawerego Dunilowskiego,** znakomitego rzeźbiarza, profesora Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie. Są to **gipsowe oryginały, przedstawiające rzeźby ze sławnego cyklu Matek, dalej monumentalne postacie w gipsie zdobiące portal kościoła OO. Jezuitów w Krakowie,** portrety artysty Kamińskiego, architekty Mączyńskiego i inne. Wystawa arrasów z uwagi na swoje ogromne urozmaicenie i okazy pierwszorzędnej wartości artystycznej, zasługuje na jaknajwiększe zainteresowanie się kulturalnej publiczności.

Samolot sanitarny na usługi społeczeństwa.

Wielka uroczystość na lotnisku rakowickiem. — Jednorazowy zasiąg lotu wynosi 100 km. — Błyskawiczne alarmy telefoniczne do parku lotniczego w Rakowicach. — W godzinę po alarmie przylot do Krakowa.

Lotnisko polskie wzbogaciło się w ostatnim czasie o nowy samolot sanitarny, który odda społeczeństwu wielkie usługi na polu ratowania chorych w nagłych wypadkach. Liga Obrony Powietrznej Państwa w Krakowie zakupiła ze składek publicznych jednoosobowy samolot sanitarny, dwupłatowiec, skonstruowany — poza silnikiem — w krajowej wytwórni samolotów w Poznaniu.

W dniu wczorajszym odbyło się **uroczyste poświęcenie samolotu na lotnisku w Rakowicach** wobec licznie zgromadzonych przedstawicieli władz, wojskowości i publiczności. **Aktu poświęcenia dokonał dziekan załogi krakowskiej ks. gen. Niezgoda,** który następnie wygłosił przemówienie na temat doniosłego znaczenia samolotu na polu służby samarytańskiej. Następnie przemówił wojewoda krakowski p. **Darowski; oddał on samolot wojskowości i odczytał depeszę od marszałka Piłsudskiego,** w której marszałek dziękuje społeczeństwu za zakupienie aparatu sanitarnego i wyraża zgodę na przyjęcie darowizny przez wojsko.

Po odegraniu przez orkiestrę 20 p. p. hymnu narodowego, szef departamentu sanitarnego Ministerstwa spraw wojskowych **gen. Rouppert odczytał akt fundacyjny samolotu,** poczem przemawiali: płk. dr. Korolewicz, szef sanitarny D. O. K. w Krakowie, **jen. Wróblewski dowódca korpusu i pułk. Malczewski,** dowódca 2 p. lotniczego w Rakowicach. Po uroczystości, samolot odbył **próbny lot nad lotniskiem rakowickiem.** Dla demonstracji umieszczono żołnierza w kabinie samolotu, który odziany futrem i ułożony na noszach miał naśladować chorego. Samolot okrążył kilkakrotnie lotnisko, poczem po kilkunastu minutach opuścił się na ziemię.

Poza Warszawą województwo krakowskie jest pierwszem w Polsce, które posiada własny samolot sanitarny. Został on zakupiony za **34.000 zł., z czego 18.000 zł. już zapłacono.** Komitet posiada w kasie jeszcze kilka tysięcy złotych, a **brakującą resztę spodziewa się pokryć ze składek publicznych.** Ogromna zaleta samolotu leży w tem, że **może on lądować na bardzo małem terenie, a temsamem dotrzeć do każdej niemal miejscowości. Jednorazowy zasiąg lotu wynosi 100 km.,** gdyż na taką przestrzeń aparat zdolny jest zabrać ze sobą paliwa. Samolot sanitarny będzie służył **potrzebom ludności cywilnej i wojska województw: krakowskiego, kieleckiego i śląskiego.** Zgłaszanie wypadków nagłych zachorowań i koniecznej szybkiej pomocy lekarskiej będzie się odbywało **drogą telefoniczną wprost do dowództwa parku lotniczego w Rakowicach,** gdzie samolot umieszczono w specjalnym hangarze. Zgłaszania takie będą miały pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi rozmowami telefonicznemi, nawet urzędowemi, a **zarządy szpitali krakowskich oświadczyły gotowość natychmiastowego przyjmowania chorych, przywiezionych samolotami.** Dzięki temu, chory będzie się mógł znaleźć w szpitalu krakowskim z jakiejkolwiek miejscowości z trzech wspomnianych województw w **godzinę po zawezwaniu samolotu.** Jak więc widać, znaczenie zakupionego aparatu jest olbrzymie i z pewnością uratuje od śmierci niejedno życie ludzkie. Niewątpliwie też ofiarność publiczna nie ustanie, aby dać możność Komitetowi wojewódzkiemu L. O. P. P. całkowitego pokrycia kosztów samolotu.

W uroczystości poświęcenia samolotu sanitarnego wzięli udział poza wspomnianymi przedstawicielami władz: **Książę Metropolita Sapieha,** prezydent miasta Rolle i wiceprezydent dr. Schneider, prorektor Uniw. Jag. Rostworowski, prezes Izby skarbowej Greger, radca województwa Stańkowski, reprezentant wojewódzkiego Komitetu L. O. P. P., a zarazem sekretarz prezydjalny województwa p. Datoń, prezes krakowskiego oddziału N. I. K. P., Kraus z wiceprezesem dr. Womelą, wiceprezes sądu okręgowego w Tarnowie dr. Geisler, komisarz rządowy Nowego Sącza dr. Sichrawa, wicekurator szkolny dr. Przyjemski, dyrektor kliniki chirurgicznej Uniw. Jag. Rutkowski, docent Szymanowicz, naczelny fizyk miejski dr. Owsiński, kierownik oddziału chorób wewnętrznych szpitala załogi podpułk. dr. Maciąg, dowódca baonu sanitarnego maj. dr. Henoch, naczelny lekarz 2-go pułku lotniczego kpt. dr. Michalik jeden z najczynniejszych członków L. O. P. P., dyr. Pogotowia ratunkowego p. Krzyżanowski, szef sztabu D. O. K. V. pułk. Bolesławicz z maj. szt. gen. Geblem, dowódca garnizonu pułk. Smorawiński, dowódca dywizji pułk. Mond, dowódca miasta pułk. Kostrzewski oraz korpus oficerski sanitarny. Uroczystości zakończyła defilada oddziałów 2 p. lotniczego przed generalicją, a równocześnie **wzniósł się w powietrze na swojej awjonetce własnego pomysłu sierżant 2 p. lotn. Działowski.**

Akcja inteligencji krakowskiej
w sprawie budowy domów mieszkalnych.

Mieszkanie jako czynnik chorobliwy lub zdrowotny. — Pomór gruźliczy w Krakowie w latach 1909—1917. — Myśl założenia spółdzielni mieszkaniowej i budowy domów dla inteligencji.

Wczoraj odbył się staraniem Związku Inteligencji w sali Muzeum przem. przy ul. Smoleńskiej Wiec Inteligencji Krakowskiej przy udziale około 100 osób. Wiec obradował nad usunięciem nędzy mieszkaniowej w naszem mieście. Szczegółowo opracowany referat na temat „Sprawa mieszkaniowa ze stanowiska hygjeny społecznej“, wygł. dr. Janiszewski, który podkreślił, że **czynnikiem najwięcej na zdrowie wpływającym jest mieszkanie, i poruszył sprawę złych mieszkań,** jak ciemnych, wilgotnych, za zimnych lub za gorących i t. d., które **powodują choroby wewnętrzne, angielską u dzieci, wzrost alkoholizmu i t. d.**

Mowca zobrazował stosunki panujące pod tym względem w Szkocji i Anglji, gdzie rodziny robotnicze mieszkają we własnych, schludnych domkach.

W latach 1909—1917 — mówił referent — **w samym tylko Krakowie, z 5.370 chorych na gruźlicę, zmarło w mieszkaniach 3.146 osób, w szpitalach zaś 41% czyli 2.224 osób. Chorzy ci mieszkali po większej części wraz z rodzinami,** co cyfrowo przedstawia się: 1555 **chorych na gruźlicę sypiało wspólnie z 3402 osobami zdrowemi zwłaszcza dziećmi, z tych zaś tylko 466 miało własne łóżka. Mieszkań w tym okresie, będących głównym ośrodkiem bakcyl gruźliczych było w Krakowie 67%.**

W końcu swego referatu dr. Janiszewski podał projekt, **aby Związek Inteligencji krakowskiej 1) utworzył spółdzielnię mieszkaniową, 2) pobudził do życia ustawę z r. 1919, która mówi o budżecie mieszkaniowym i o udzielaniu kredytów tego rodzaju spółdzielniom, 3) uzyskał od gminy m. Krakowa grunt i pożyczkę.**

Drugi z kolei referat na powyższy temat który miał wygłosić inż. arch. W. Nowakowski, z powodu nieobecności tegoż w Krakowie został z programu wiecu skreślony.

W wyniku dyskusji, w której zabierało głos kilka osób ze Związku oraz przedstawiciel Tow. Ochrony Lokatorów, **podjęto jednogłośnie myśl założenia spółdzielni mieszkaniowej rzuconą przez p. dr. Janiszewskiego i postanowiono wyłonić komitet z przedstawicieli Tow. Ochr. Lok. i Związku Inteligencji, któryby** sprawą założenia spółdzielni mieszkaniowej, a wkrótce może i budową gmachów mieszkaniowych **sumiennie się zajął** i takowemi kierował.

Samochodem z Krakowa do Azji Mniejszej.

Ekspedycja naukowa prof. Dr. Sawickiego. — Pięciu uczestników wyprawy, w tem geograf turecki Sadi Bej. — Poważne zdobycze wiedzy geograficznej. — Auto, laboratorjum naukowem.

W wywiadzie, udzielonym naszemu współpracownikowi, **prof. Uniw. Jag. dr. Ludomir Sawicki,** znany uczony polski, geograf, scharakteryzował ostatnią wyprawę naukową, jaką wespół z czterema uczonymi przedsięwziął do Małej Azji, skąd wrócił w ostatnim czasie. — Ekspedycja ta — mówił prof. Sawicki — ma stanowić **pierwsze ogniwo długiego szeregu polskich wypraw naukowych w przeróżne kraje naszego globu.** Mają one, zgodnie ze starą a świetną tradycją podróżniczą narodu polskiego, przysporzyć ogólno-światowej wiedzy geograficznej poważne przyczynki, a odrodzonej ojczyźnie chlubę i pożytek.

W skład ekspedycji wchodzili: **prof. Uniw. Jag. dr. Tadeusz Kowalski, znakomity orjentalista** — mówił prof. Sawicki — który opanowawszy język turecki w sposób budzący podziw u samych Turków i zgłębiwszy już w poprzednich podróżach życie, kulturę i historję Turcji, nietylko oddał ekspedycji pierwszorzędne usługi, ale mógł poczynić **specjalne studja djalektologiczne, nagromadzić teksty poezji ludowej, zagadek i przysłów, by na tym materjale oprzeć daleko idące wnioski co do rozgrupowania narodu tureckiego, historji jego pierwotnych wędrówek i wzajemnego stosunku dzisiejszych plemion.** Drugim członkiem wyprawy był **dr. Bohdan Świderski** z Warszawy. Jako geolog, zajął się przedewszystkiem **zbadaniem struktury ziemi,** nietyle dla kartografowania geologicznego, ile dla rzucenia **nowego światła na tektonikę Azji Mniej. Dr Świderskiemu,** który bystrem okiem gromadził w czasie podróży liczne obserwacje, sprzyjały dwie okoliczności: pierwsza, że ekspedycja nasza poruszała się daleko od dróg utartych, zazwyczaj daleko od kolei i obszarów dokładniej już zbadanych a powtóre, że w odkryciu cennych dla interpretacji geologicznej profilów i znalezieniu tak ważnych skamielin, sprzyjało mu szczęście w sposób wręcz zadziwiający. Trzecim członkiem wyprawy był **Sadi Bej, Turek, profesor geografji konstantynopolitańskiego Uniwersytetu.** Jego udział w podróży był widomem świadectwem zapoczątkowanej w ten sposób **kollaboracji polskiego i świeckiego świata naukowego.** Sam interesując się przedewszystkiem zagadnieniami komunikacji, przy każdej okazji **służył nam** swojemi wiadomościami i doświadczeniami, czerpiąc z drugiej strony chętnie i obficie z naszych zasobów naukowych. Niestety **z powodu** obowiązków, z których nie mógł się zwolnić, z Konji, **po odbyciu $^{2}/_{3}$ podróży, musiał pospiesznie wrócić do Konstantynopola, a miejsce jego zajął wówczas radca poselstwa polskiego w Turcji, a dziś już znakomity znawca stosunków ekonomicznych tureckich p. Zygmunt Vetulani.** Oddając się studjom ekonomicznym, towarzyszył wyprawie wiernie do końca, przysłużywszy się już poprzednio niezmiernie jej dyplomatycznem przygotowaniem.

Jako czwarty członek personelu naukowego i geograf — mówi o sobie prof. Sawicki — starałem się w czasie całej podróży nagromadzić przedewszystkiem **obfity materjał pomiarów odległościowych i wysokościowych,** któremi — mam nadzieję — **wzbogacę materjał kartograficzny,** dotychczas znany w Turcji. W dalszym ciągu moich zadań należało regularne odczytywanie instrumentów meteorologicznych, a przedewszystkiem termometrów i psychrometru, przyczem udało mi się **stwierdzić przebieg niektórych walnych granic klimatologicznych w Azji Mniejszej.** Jako geografowi przypadło mi gromadzenie obserwacyj nad analizą krajobrazu i jego powstaniem; byłem pod tym względem w tem szczęśliwem położeniu, że **pracowałem w dziedzinie prawie nietkniętej** w Azji Mniejszej, tak że mogłem nagromadzić sporo **oryginalnego materjału.** Wreszcie osadnictwo ludzkie, wieś i miasto, przykuwało również moją uwagę i mam nadzieję oparcia na moich obserwacjach **pierwszej klasyfikacji osad**

nictwa maloazjatyckiego. Natomiast nie powiodły mi się zamierzone pierwotnie badania jeziorne; wprawdzie już w pierwszych dniach ekspedycji poddałam takiemu badaniu północno anatolijskie jezioro Czaga Göl i **na niem, powiewała po raz pierwszy chyba w Azji Mniejszej bandera polska.** Lecz liczne techniczne trudności spowodowane koniecznością naprawy auta w okolicach pozbawionych należytych warsztatów i materjałów samochodowych. pochłonęło tyle czasu, że już nie mogłem myśleć o kontynuowaniu badań jeziornych, wymagających dużo czasu. Nakoniec wypada mi zaznaczyć. że na mnie, jako na kierowniku ekspedycji. ciążyły obowiązki i odpowiedzialność materjalna i moralna za powodzenie wyprawy.

Podróż odbyliśmy — ciągnie dalej prof. Sawicki — na mojem aucie ekspedycyjnem Orbis, **specjalnie skonstruowanem jako pracownia naukowa i pokój sypialny. Jest to sacharski typ francuskiej marki Renault,** o dwunastu kołach; mimo słabego motoru 10-konnego, zyskuje wielką ekonomję sił przy pomocy dwóch dyferencjałów, umożliwiających **zastosowanie ośmiu różnych biegów, co zezwala na swobodne manewrowanie wozem w najtrudniejszych terenach.** Przebywaliśmy niezmiernie trudne obszary w Azji Mniejszej, gdzie chyba nie wnet po nas pojawi się samochód, a przezwyciężaliśmy je dzięki wielkim zaletom wozu. Do nich należy także **winda, umocowana na podwoziu,** a opędzana przez sam motor, **która pozwala samochód wyciągnąć z bystrych rowów lub postronnych pochyłości bez obcej pomocy.** W nadwoziu o wyglądzie autobusu, umieszczone są **olbrzymie zbiorniki na paliwa, szafki na zbiory naukowe i wspólna kuchnia oraz bogate instrumentarjum dla obserwacyj kartograficznych, meteorologicznych, dla poczynienia zdjęć fotograficznych i kinematograficznych;** na dachu poza namiotem i częściami zapasowemi jest umieszczona **łódka składalna,** dająca się w pół godziny zmontować, a służąca do przeprowadzania pomiarów i badań tak jeziornych jak rzecznych. W tym wozie grono ekspedycyjne mieszkało i pracowało w roku bieżącym przez kilka miesięcy.

Okres, w którym odbyliśmy naszą podróż po Azji Mniejszej, okazał się idealnym dla podróżnika. Fakt, że w ciągu kilkomiesięcznej podróży mieliśmy **tylko 3 dni dżdżystych,** odbił się niesłychanie dodatnio na prawidłowym przebiegu i intensywnej pracy ekspedycji. My Polacy — kończył prof. Sawicki — jesteśmy najlepiej w stanie osądzić. jak idealną jest praca w kraju, gdzie z dnia na dzień można liczyć na cudowną pogodę. a nasze bogate zbiory fotograficzne wymownie o tem świadczą.

——oo——

Burzliwe zebranie Bratniej Pomocy Stud. U. J.

P. Duszyk złożył prezesurę. Interwencja kuratora.

W sobotę wieczorem odbył się dalszy ciąg Walnego Zebrania Bratniej Pomocy Stud. Un. Jag. Tym razem w większości byli zwolennicy kilkunastu kół prowincjonalnych. którzy na poprzedniem zebraniu postawili własną listę, złożoną przeważnie z sympatyków lewicy. Udało się im tę listę przeprowadzić, wobec czego prezes Towarzystwa, p. Duszyk (wybrany na poprzedniem zebraniu) złożył prezesurę, poczem wybrano na prezesa p. Żmudę. Prawdopodobnie jednak i obecny skład Zarządu ulegnie zmianom. gdyż kurator prof. Dybowski zapowiedział. że w tej sprawie porozumie się z p. Rektorem i Walne Zebranie rozwiązał.

Szkoły prywatne zobowiązane do zwrotu opłat.

Na żądanie wyrażone z wielu stron, podajemy w skrócie wykaz takich szkół:

I. gimnazja: żeńskie w Białej, koedukacyjne w Dąbrowie k. Tarnowa, koeduk. w Grybowie, żeńskie w Jaśle, żeńskie Kaplińskiej w Krakowie, żeńskie Królowej Jadwigi w Krakowie, żeńskie Urszulanek w Krakowie, żeńskie Platerówny w Krakowie, żeńskie Komitetu obywat. i Król. Korony Polskiej w N. Sączu, gimn. im. ks. Konarskiego i im. ks. Bosko w Oświęcimiu, szkoła męska sanatoryjna w Rabce, gimn. męskie w Rakowicach, miejskie w Ropczycach, żeńskie w Staniątkach, żeńskie Urszulanek i Orzeszkowej w Tarnowie, żeńskie w Wieliczce, sanatoryjne w Zakopanem, żeńskie w Zbylitowskiej Górze.

II. Seminarjum nauczycielskie żeńskie: w Białej, Bochni, Chrzanowie, Dębicy, Gorlicach, Jordanowie, Krakowie (Instytutu Marji, Münnichowej, Preisendanza, Reja i św. Rodziny), Mielcu, Nowym Sączu, Nowym Targu, Dopczycach, Starym Sączu, Tarnowie (bł. Kingi, św. Jadwigi i Urszulanek), Wadowicach i Wieliczce.

III. Szkoły zawodowe: w Grybowie, handlowa w Jaśle, w Krakowie (ekonomiczno-handlowa, gospodarstwa domowego, 3-klas. męska i żeńska, pracy społecznej, kupiecka, rzemiosł i dla dziewcząt żydowskich „Ognisko pracy“), dla instruktorek gospodarstwa w Kuźnicach. przemysłowa żeńska i handlowa T. S. H. w Nowym Sączu, rzemiosł w Oświęcimiu, rzemiosł w Pawlikowicach, żeńska T. S. L. w Szczakowej i handlowa w Wadowicach.

Przemysł Zach. Małopolski w III. kwartale.

Poprawa w górnictwie. — Losy przemysłu drzewnego. — Konjunktura eksportowa w drzewie okrągłem. — Kryzys w tartakach.

II. Sytuacja w innych gałęziach przemysłu Zachodniej Małopolski przedstawiała się w ub. kwartale b. r. następująco:

Na pierwszy plan wysuwa się górnictwo. Według relacji kół zawodowych położenie przemysłu węglowego Zagłębia krakowskiego charakteryzuje w okresie sprawozdawczym **zmiana na lepsze.** Poprawa, jaka zaznaczyła się, nie jest wprawdzie rozmiarami zbyt wielką, zasługuje jednak na uwagę, **jako niezależna od sezonowej konjunktury,** przychodzącej zwykle ze zbliżeniem się jesieni. Finansowy efekt tej poprawy jest jednak minimalny z uwagi na podrożenie robocizny i materjałów pomocniczych, przy utrzymującej się cenie węgla.

Korzystną zmianę w górnictwie ilustrują następujące cyfry. Podczas gdy w lipcu wyprodukowano **176.547 ton węgla przy 152.357 tonach** wysłanych na rynek wewnętrzny, notuje statystyka wrześniowa 203.043 tony wyprodukowanego węgla przy 174.633 tonach. które skonsumował kraj. W cyfrach powyższych przebija **wyraźny już proces sanacji naszego górnictwa,** po depresji, jaka nastąpiła po zakończeniu się świetnej konjunktury, wywołanej strajkiem angielskim.

Dość ciekawie kształtowała się sytuacja przemysłu drzewnego. Losy jego zależą w dużej mierze od konjunktury eksportowej, zwłaszcza o ile idzie o drzewo okrągłe. Stosunki, z jakiemi spotykamy się w tej gałęzi przemysłu, są **odbiciem sytuacji przemysłu drzewnego** w całej Polsce. Wskutek bardzo silnego popytu na drzewo okrągłe ma przemysł ten do zanotowania bardzo dobrą konjunkturę, lecz **tylko przy okrąglakach.** Nie można tego powiedzieć o drzewie tartem, tak, że przemysł tartaczny przeżywał nawet **pod koniec ubiegłego kwartału** pewnego rodzaju kryzys. To odmienne kształtowanie się konjunktury w drzewie okrągłem i tartem jest następstwem wykupywania przez handlarzy niemieckich **wielkich ilości drzewa okrągłego,** co musiało wydatnie wpłynąć na cenę surowca. Z uwagi na to, że tartaki nasze dla braku gotówki nie mogą płacić tak wysokich cen, nastąpiło **zamknięcie całego szeregu przedsiębiorstw tartacznych.** Położenie naszych tartaków pogorszyło się ponadto wskutek **odpadnięcia angielskiego rynku zbytu, co nie zostało zupełnie skompenzowane popytem na rynku wewnętrznym.** Oczywiście, że skutki przesilenia spadają całym ciężarem na tartaki pracujące materjałem obcym. Zrozumiałemi więc stają się w tych warunkach skargi kół zainteresowanych na bierną rolę rządu wobec nadmiernego wywozu drzewa do Niemiec.

Natomiast inna gałąź przetwórczego przemysłu drzewnego, meble gięte ma do zanotowania poprawę konjunktury eksportowej. Ceny natomiast utrzymały się na niskim poziomie mimo podrożenia drzewa i innych materjałów pomocniczych.

Niedziela sportowa.

Katowice. KOLEJOWY K. S. — ZALĘŻE 06 3:3.

Ł. K. S. — ZJEDN. PRZYJACIELE SPORTU 4:4.

POGOŃ (Katowice) — DJANA 2:0.

ROZDZIEŃ (Szopienice- — POGOŃ (Nowy Bytom) 3:1.

BIEG OKRĘŻNY NA DYSTANSIE 3.200 m zorganizowany przez miejscowy klub sportowy w Rudzie polud. **wygrał Orłowski** (Kolejowy Klub Sportowy. — **Drugi do mety przyszedł Kilos z Sokoła.**

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE G. O. Z. L. A. postanowiło utworzyć podokręgi w następujących miastach:

1) Centralny, obejmujący Katowice i okolicę;
2) Tarnowskie Góry i Lubliniec;
3) Rybnik i okolicę;
4) Bielsko i okolicę.

Każdy z tych podokręgów wybierać będzie oddzielnie prezesa, sekretarza, skarbnika i komisję rewizyjną.

Warszawa. SKRA — MAKKABI 2:2. Zawody towarzyskie, jedyne w Warszawie.

Simonsen trenerem narciarskim Polski

W tych dniach przyjeżdża do Zakopanego w charakterze trenera polskich narciarzy słynny norweski narciarz Simonsen. W związku z tem P. Z. N. odwołuje pogłoski o przyjeździe do Polski narciarzy zagr. **Karlsena i Hansena.**

Łódź. Ł. K. S. — WIDZEW 1:2. Zawody o puhar Ekspressu Wieczornego.

Poznań. LEGJA — POZNANJA 5:1 (1:0).

WARTA — POGOŃ (Poznań) 3:0.

——oo——

WYNIKI ZAWODÓW ZAGRANICZNYCH:

Czerniowce. **Mistrzostwo jesienne w piłce nożnej okręgu czerniowieckiego zdobyła polska drużyna w Czerniowcach POLONJA.**

Wiedeń. F. A. C. — ADMIRA 1:1.

WACKER — B. A. C. 3:0.

HAKOAH — B. A. C. 3:0.

SIMMERINGER — SLOVAN 2:1.

VIENNA — RAPID 4:1.

SPORTKLUB — HERTHA 3:2.

Kolonja. NIEMCY — HOLANDJA 2:2 (0:1). Zawody międzypaństwowe przy udziale 50.000 widzów.

Zagrzeb. GRADJAŃSKI — VICTORIA ŻIŻKOV 5:3.

IV. **Szkoły artystyczne:** konserwatorjum Twa muzycznego, Instytut muzyczny oraz wolna szkoła malarstwa i rysunków Ludwiki Mehofferowej w Krakowie.

——o:o——

Kraków, dnia 21 listopada 1927.

Poniedziałek 21-go: Ofiarowanie N. M. P.

Wtorek 22-go: Św. Cecylji.

Wtorek 22-go: Wschód słońca o godz. 7.02, zachód o godzinie 15.49.

——ooo——

Z KRONIKI POLICYJNEJ. P. Roman Kociza, zam. w Rynku gł. 44 zgłosił w policji, że jego córce Cecylji skradziono płaszcz wart. 200 zł., pozostawiony w podwórzu tegoż domu. — Aresztowano Franciszkę Baranównę, służącą, za kradzież garderoby i biżuterji, wart. 1179 zł. na szkodę swej pracodawczyni. Skradzione rzeczy odebrano i oddano poszkodowanej. — Aesztowano Wojciecha i Marję Poznańskich. zam. przy ul. Kalwaryjskiej 7 w związku z włamaniem do sklepu Kalmana Hammera.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Wtorek, dnia 22. listopada.

Kraków (566). Godz. 12: Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego, oraz koncert płyt gramofonowych; 16.40: Odczyt p. t.: „Z wycieczki w Beskid Zachdni“, wygłosi p. T. Rettinger-Zubrzycka. 17.20: Odczyt p. t. „Wyspa Ceylor, kraj pereł i rubinów“, wygłosi Dr M. Siedlecki, prof. Uniw. Jag., 17.45: Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. 19.30: Transmisja opery Smetany „Sprzedana narzeczona“ z Poznania. 22.30: Transmisja muzyki salonowej z res auracji „Pavillon“.

Sąd marszałkowski w sprawie posła Korfantego.

Warszawa. (Tel. wł.). W ciągu niedzieli obradował w Warszawie sąd marszałkowski, powołany do rozpatrzenia zarzutów, **stawianych posłowi W. Korfantemu.** Niedzielne posiedzenie poświęcone było odczytaniu aktów, **dostarczonych przez Ministerstwo Skarbu.** W poniedziałek przedpołudniem **zostanie przesłuchany prokurator Sądu Najwyższego p. Waldfisz,** popołudniu zaś redaktor „Głosu Prawdy“ Stpiczyński i poseł Polakiewicz.

Ks. Teichman skazany na 440 zł.

W starostwie w Rawie Ruskiej skazano ks. Teichmana w drodze administracyjnej na 200 zł kary za zdzieranie z kościoła afiszów o imieninach p. Piłsudskiego, na 200 zł. za odmówienie zeznań i na 40 zł. tytułem kosztów przymusowego sprowadzenia go z Magierowa do Rawy Ruskiej. Po ogłoszeniu tych zarządzeń ks. Teichmana wypuszczono.

KONFISKATA „AKADEMIKA POL.“ UCHYLONA.

Sąd okręgowy w Warszawie uchylił konfiskatę nr. 9—10 dwutygodnika „Akademik Polski“ z dnia 12 listopada. Wydawnictwo „Akad. Polskiego“ **występuje na drogę sądową o odszkodowanie.**

ZINOWJEW



wykluczony wraz z Trockim z partji komunistycznej.

Teka „P“.

Wielu naszym korespondentom w odpowiedzi.

Przyjaciele nasi skarżą się często, że nie zamieszczamy ich cennych informacyj, charakteryzujących dosadnie a prawdziwie naszą „sanacyjną“ rzeczywistość. Zatem jeszcze raz musimy zwrócić ich uwagę, że w okresie panowania dekretu prasowego na łamach naszego dziennika można niezawiśle, krytycznie i swobodnie pisać tylko o rzeczach niewinnych lub dalekich. Nie spotka nas zapewne konfiskata za najsurowszą krytykę postępowania rumuńskiego księcia Karola, ani za omawianie stosunków w Meksyku. Możemy dowoli pisać o faszystowskim ucisku prasy lub o „Anschuss'ie“ Austrji do Niemiec. Mamy również swobodę przedrukowywania informacji i artykułów prasy sanacyjnej. Ale gdy z Austrji lub Włoch przenosimy naszą uwagę do Polski a w sądach naszych wychodzimy poza prawowierność „Epoki“ lub „Głosu Prawdy“, wtedy stajemy wobec niebezpieczeństw, przewidzianych w dekretach prasowych. Konfiskata pisma oznacza groźbę aresztu dla redaktora (co może oczywiście Czytelników nie obchodzić), dla wydawnictwa grzywnę (co już jest dużo ważniejsze), a dla abonentów nieotrzymanie dziennika lub otrzymanie go ze spóźnieniem, co jest i niewygodnem i irytującem. Pragniemy tych przykrości uniknąć i dlatego nie tylko sami hamujemy nasze tak często usprawiedliwione oburzenie i łagodzimy nasze sądy, ale i wobec nadsyłanych korespondencji stosujemy... „zajęcie“ względnie konfiskatę.

Jednak wszystkie te rękopisy, które nie mogą być obecnie drukowane, oraz skonfiskowane artykuły, nie zginą bez śladu. Chowamy je do osobnej teki. która nosi tytuł: teka P. Znaczy to: „teka Później“. Przyjdzie bowiem — wierzymy — czas, kiedy wszystkie te materjały, charakteryzujące obecne stosunki i ludzi, będzie można ogłosić bez obawy represji. „Teka P“. do zapełniania której zapraszamy naszych Przyjaciół, dostarczy historykowi epoki zwanej (żeby było trudniej zgadnąć) sanacyjną materjału pierwszorzędnej wartości.

Amb. Skrzyński u Ojca Św.

Rzym. (PAT.) Papież przyjął na audjencji ambasadora polskiego przy Watykanie Skrzyńskiego. W czasie audjencji Ojciec święty poruszył sprawy bieżące. Kwestja nuncjatury warszawskiej nie była poruszana.

——o:o——

Antyserbskie demonstracje we Włoszech

Rzym. PAT.). Agencja Stefani donosi, że w szeregu miast włoskich, m. in. w Medjolanie, Trjeście, Madenie, Livorno, Perugji odbyły się demonstracje antyserbskie. Spokój nie został nigdzie zakłócony.

——oOo——

Rekonstrukcja gabinetu albańskiego.

Białogród. (PAT.) Z Albanji donoszą, że nastąpiła tam rekonstrukcja gabinetu. Ministrowie skarbu, pracy i sprawiedliwości musieli — ustąpić. Ministerstwo skarbu zaproponowano b. ministrowi skarbu Starova, który uchodzi za stanowczego przeciwnika dotychczasowej polityki finansowej Albanji.

——o:o——

NAGRODA NOBLA.

Kopenhaga. (PAT.) Dzienniki donoszą, że tegoroczna nagroda Nobla przyznana zostanie prof. Ludw. Quide (Monachjum) i Francuzowi Bouisseau

Długi i dłużnicy.

Wlał otuchę w moje skołatane, dłużnicze serce p. Carlo Merlini. Człowiek ten zadał sobie niemało trudu, aby z zapleśniałych ksiąg wydobyć jak najwięcej sławnych dłużników. Poprostu raduje się dusza, kiedy oczy widzą tyle wielkich nazwisk.

Zacznijmy od Polaka. Nasz król Staś ma w tej liście poczesne miejsce. Zanim kaprys losu wyniósł go na tron. Stanisław August Poniatowski szeroko bawił się w Paryżu. Pieniążki płynęły. A kiedy wierzyciel nie mógł doczekać się zwrotu wcale poważnych sum, oskarżył go przed sądem. Przyszły król polski, uwięziony w Fort d'Eveque, smętnie marzył...

Napoleon I., kiedy jeszcze nie był konsulem. w przededniu sławnej wyprawy do Włoch, zamówił u paryskiego szewca Jorstmanna parę butów. Ale że zapłacić chciał kwitem rządowym. szewc zabrał buty pod pachę i najspokojnie poszedł do domu.

Podobna przygoda zdarzyła się królowi Francji Karolowi VII. Dostawca nie dostarczył mu butów. ponieważ miał szlachetny zwyczaj nie płacić za nie.

Królowi Karolowi VIII krawiec nie zrobił ubrania (król. którego znamy z niedawno granego w Krakowie dramatu „Święta Joanna“ królowi Navarry. Henrykowi IV nie chciano dostarczać nawet środków żywności, król Ludwik XV zdumiony stwierdził pewnego dnia. że jego paziowie muszą — żebrać. bo od wielu miesięcy nie płacił im zupełnie. Zadłużeni po uszy byli w początkach panowania i Henryk III Kastylski i Christjan I, król duński i Ferdynand Aragoński i wielu innych władców.

A teraz porcja egzotyki. Kakoban. król wysp Fidżi miał w roku 1874 ni mniej ni więcej tylko 2.200.000 franków długu. Murzyński jego spryt podyktował mu kapitalny pomysł. Oto zwrócił się do Anglji z propozycją zapłacenia jego długów, za co „odstąpił“ jej władzę nad wyspami Fidżi. Kakoban żądał jeszcze dla siebie dożywotniej renty w wysokości 2.000 funtów rocznie oraz ofiarowania mu — okrętu. Anglja przeraziła się tych żądań. Poseł lekkomyślnego „króla“ został wyrzucony za drzwi.

A kobiety? Józefina Beauharnais grzęzła w długach, zanim została żoną Napoleona. Kiedy zaś została cesarzową, również nie lubiła płacić. Sarze Bernhardt krawcowa zafantowała meble. a Lola Montez pyszny kawał urządziła swoim wierzycielom. Cała ich gromada przyszła pewnego poranka do niej. Ona poprosiła ich do saloniku, a sama udała się do dalszych pokojów rzekomo po pieniądze. W rzeczywistości uciekła tylnemi schodami. pozamykawszy wszystkie drzwi. Biedni ci ludzie, wściekli i głodni przesiedzieli w jej willi do późnej nocy. Nie pomogły krzyki i wołania na służbę. Musieli wreszcie prosić o litość swej — dłużniczki.

Nędza literatów jest przysłowiowa. Podamy tylko parę mniej znanych szczegółików. Torquato Tasso nie mógł znaleźć człowieka. któryby chciał mu pożyczyć 25 lirów. Toteż musiał cały, odziedziczony po ojcu spadek zastawić. A jaki był ten spadek! Pół tuzina koszul, cztery prześcieradła, dwa obrusy!

Francis Bacon zmarł obdłużony. mimo iż jako Wielki Kanclerz miał królewską pensję. W podobnych warunkach zmarł Mirabeau, który pobierał przecież wyznaczoną mu przez Ludwika XVI pensję w wysokości 6.000 franków miesięcznie i któremu raz król ciepłą rączką wypłacił 80.000 fr. — Angielski poeta Ryszard Savage zmarł w więzieniu dłużników, mimo, iż również pobierał sporą pensję od królowej. W więzieniu zmarł także poeta szkocki James Thompson...

Lista mogłaby być jeszcze dłuższa. Ale i ta wystarczy na pocieszenie ludzi. którzy smętnie dźwigają brzemię długów... **K.**

Rzeczy ciekawe.

ODEZWA HUMANITARNA DO SAMOCHODU.

Na ulicach Tokio ukazały się wielkie plakaty, odwołujące się do humanitarnych uczuć... samochodu: „Samochodzie, jesteś piękny. szybki i potężny! Nie nadużywaj wszakże ani swojej mody, ani szybkości. ani potęgi. Pamiętaj o Twoich młodszych braciach — o psie. o koniu i o przechodniu! Pies lęka się twoich opon. które z łatwością mogą go zmiażdżyć. pozostaw mu dosyć miejsca koło trotuaru. Koń nie znosi warkotu motoru. woniejącego dymu i przenikliwych sygnałów — szczędź mu. w miarę możności. tych przykrych wrażeń. Na zwykłego przechodnia zwracasz oczywiście najmniej uwagi — miej wszakże i dla niego litość. Może jutro jeździć będzie i on już samochodem“...

JACKIE COOGAN MILJONEREM!

„Chicago Tribune“ donosi z Hollywood. że majątek młodego artysty filmowego, Jackie Coogan'a. wzrósł już do miljona dolarów. Kapitał. którego ulubieniec filmowy dorobił się własną pracą, ulokowany jest przeważnie w placach budowlanych w Hollywood i Los Angelos. Wobec tego. że w miastach tych ceny za place wzrastają z dnia na dzień. Coogan jeszcze przed dojściem do pełnoletności, stanie się multimiljonerem.

DR. ANTONI MARCZYŃSKI. 34

„Swiat w płomieniach“.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

— I cóż? — zagadnęła go... — Twój pan gdzieś zniknął...

— Tu stał, w tem miejscu i powiedział, że będzie czekać... Miał mi coś dodać jeszcze... Obiecał...

— To już ja go wyręczę — rzekła...

Znalazła wolny stolik pod ścianą. Zresztą w restauracji panowały jeszcze pustki o tej porze. Zamówiła kolację, a kiedy kelner odszedł, zabrała się do odcyfrowania przyniesionego listu. Zaczęła swą pracę od wypisania na krawędzi gazety wszystkich liter w alfabetycznym porządku. Potem rozłożyła przed sobą kartkę i wzięła pod uwagę pierwszą literę. Wyszukawszy ją w alfabecie i odjąwszy pierwszą cyfrę z liczby stanowiącej klucz, otrzymała literę „K“... Ponieważ kluczem była liczba sześcio-cyfrowa, a do tego złożona z cyfr takich jak siódemka. ósemka, dziewiątka. odczytywanie było robotą bardzo żmudną i upłynęły trzy minuty. nim Marta złożyła pierwsze słowo kryptogramu. Pierwsze słowo brzmiało „Karzeł“...

Kiedy odcyfrowała następnie litery: ...z, ...d. ...r... wzdrygnęła się na całem ciele. Wiedziała, że są one i mogą być, muszą być początkiem słowa: „Zdradził“... Więc Pick zdradził. Zemścił się za to, że go odtrąciła, wyśmiała. wyszydziła. Litery wypisane na karteczce zatańczyły jej przed oczyma. Potężnym wysiłkiem woli zmuszała się do zachowania spokoju, by nie pomylić się w odcyfrowaniu tej litanji samogłosek. spółgłosek. złączonych w jeden sznur, bez żadnych odstępów. interpunkcji, któraby jeśli nie zdania. to przynajmniej poszczególne słowa od siebie oddzielała. Kryptogramu nie można odczytać. nie znając liczby, która klucz stanowi. lecz kryptogram ma tę złą stronę, że omyłka przy jednej literze zniekształci i bezsensownym uczyni cały tekst pisma. Więc chociaż po odcyfrowaniu pierwszych dwóch, czy trzech początkowych liter danego słowa domyślała się całości. musiała odcyfrowywać każdą bez wyjątku literkę, ażeby wiedzieć. która liczbę klucza zastosować do pierwszej litery następnego wyrazu.

Odczytywanych zdań nie zapisywała dla ostrożności. lecz notowała je sobie w głowie, znała je na pamięć doskonale... Treść listu brzmiała więc następująco:

„Karzeł zdradził. Był u Immerglücka. Immerglück pojechał do Trockiego. Termin wykonania zamachu, odkładam. Większa część naszych ostrzeżona. Ostrzeżcie Augusta i zmieńcie klimat natychmiast. Za tydzień dajcie znać o sobie. List zniszczyć!!! T.“

Ktoś stanął przy jej stoliku. Nie podnosząc oczu, nakryła dłonią kompromitującą kartkę i błyskawicznym ruchem ściągnęła ją na kolana. Czuła, że serce wali jej młotem... Jakaś ręka pochwyciła gazetę, na której był wypisany alfabet i odsunęła ją na bok...

— Pani pozwoli — zabrzmiało...

Kelner!... To był kelner. Patrzał na nią trochę zdziwionym wzrokiem; widać jej zmieszanie nie uszło jego oka. Przeprosił grzecznie, że musiała tak długo czekać, wyjaśnił. iż kolację podaje się zazwyczaj znacznie później i postawiwszy półmisek na stole. odszedł majestatycznym krokiem...

Marta wciąż jeszcze nie mogła przyjść do siebie. W ciągu dotychczasowej pracy w wywiadzie. szczęście sprzyjało jej stale. Nigdy nie znalazła się jeszcze w trudnej sytuacji, a tem mniej w niebezpieczeństwie życia. Więc dowiedziawszy się teraz o zdradzie Picka i uświadamiając sobie. że przebywa w Moskwie. gdzie życie ludzkie nic nie znaczy. zdrętwiała z przerażenia i czuła się jak zbita z nóg. Automatycznym ruchem przekroiła olbrzymi sznycel wiedeński. przeniosła połowę na swój talerz i wpatrzyła się weń tępo...

— Nie smakuje pani? — zaniepokoił się kelner. obserwujący bacznie dziwne roztargnienie gościa...

— Ależ tak... Przeciwnie!... Jest doskonały — odparła szybko.

Udawała, że je. choć czuła. iż mimo głodu nie potrafi przełknąć ani kawałka. ani odrobiny. Natarczywie ciekawy wzrok kelnera denerwował ją niezmiernie. W myślach jej panował chaos. Usiłowała za wszelką cenę zapanować nad psychicznym rozstrojem... „Trzeba przedewszystkiem... Trzeba przedewszystkiem“ powtarzała sobie w myśli. gubiąc ustawicznie wątek. Rzucając błędne spojrzenia po stole, spojrzała na swą drżącą dłoń i zoczyła zegarek. osadzony w branzolecie...

— Trzy na ósmą — powiedziała prawie głośno...

— Za dziesięć ósma — poprawił kelner, który musiał mieć słuch bardzo dobry...

— Płacić!...

Uregulowała rachunek, słuchając piąte przez dziesiąte wynurzeń kelnera, na temat niewątpliwych zalet apatycznie wyglądającego sznycla. Wybiegła z restauracji pospiesznie. Chłód ulicy uspokoił ją nieco. „Trzeba przedewszystkiem powrócić do domu. Za kwadrans przyjdzie August“... zdołała złożyć w myśli. Przypomniała sobie ostatnie słowa ostrzegawczego listu. „List zniszczyć“... brzmiały... Podarła kartkę na drobniutkie kawałki i idąc szybko, rzucała je po jednym na chodnik, w kilku-metrowych odstępach...

Znalazłszy się w domu, zaczęła nerwowo pakować swoje dwie walizy. Z każdą minutą wracał jej spokój i przytomność umysłu. Raz jeszcze oglądnęła swój paszport niemiecki, sprawdziła wizy, meldunki, raz jeszcze pomyślała. że nic potrzebuje się obawiać rewizji, gdyż nie posiada przy sobie żadnych kompromitujących papierów.

Spojrzała na zegarek. Brakowało dwie minuty do ósmej...

— Zaraz nadejdzie — szepnęła... — Trzeba będzie jeszcze powiadomić gospodynią o wyprowadzce i zapłacić jej za cały miesiąc...

Ósma wybiła... Marta zaczęła się przechadzać po pokoju. Zapaliła papierosa...

Nareszcie!... Posłyszała zgrzyt klucza w zamku drzwi wiodących z przedpokoju do klatki schodowej... Chwila ciszy... Kroki... Ciężkie kroki męskie. Klamka się ugięła... Na progu stanął jakiś barczysty jegomość...

Marta zachwiała się na nogach. Drżącą rękę wsparła na poręczy najbliższego krzesła...

— Co pan sobie życzy? — wyjąkała... — Jakiem prawem...

— Pogadamy o tem, moja pani... Teraz proszę się szybko ubrać w płaszcz... he he he!... w futro, chciałem powiedzieć — dodał, kładąc łapę na przewieszonem przez krzesło futrze... W drzwiach ukazały się głowy jeszcze dwóch mężczyzn...

Marta zaczęła głośno protestować...

— To jakaś omyłka — wołała... Jestem obywatelka republiki niemieckiej...

— Nie znam takiej republiki... Wiem, że istnieje cesarstwo niemieckie... Ale dość żartów!... Paszport u was jest?...

Podała mu swój paszport. Oglądnął go uważnie. potem włożył go do kieszeni... — Nazwisko się zgadza... To grunt...

— Proszę mi zwrócić paszport...

(Dalszy ciąg nastąpi)

Ruch wydawniczy.

UKAZAŁ SIĘ 1-SZY NUMER „TĘCZY“, czasopisma ilustrowanego, które zaczęło wychodzić w Poznaniu pod redakcją C. Jeleńskiego (B. Katerwy). Pismo. któremu poświęcimy jeszcze omówienie. przedstawia się doskonale pod względem szaty zewnętrznej jak i doboru treści.

„RUCH PRAWNICZY, EKONOMICZNY i SOCJOLOGICZNY“. Wyszedł z druku 4-ty zeszyt „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego“. Na treść zeszytu składają się: Artykuły: „Państwo faszystowskie“ przez prof. Peretiatkowicza; „Środki prawne od uchwał Śląskiej Rady Wojewódzkiej“ przez Dra Potykę; „Liczba Niemców w Polsce Zachodniej“ przez prof. Nadobnika; „Praca ekonomicznego doradcy rządów“ przez E. W. Kemmerera; Przegląd Piśmiennictwa: 61 recenzyj i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa. ekonomji i socjologji oraz bogata bibljografja odnośnej literatury polskiej i obcej; Kronika ustawodawcza: Sądownictwo: Przegląd Orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego dla wszystkich ziem polskich. Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego; — Kronika Ekonomiczna: Stosunki walutowe, spółdzielczość, ubezpieczenia społeczne. Prenumerata roczna 20 zł we wszystkich księgarniach.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. **K. Holeksa.** — Redaktor naczelny i odpow. **J. Matyasik.** — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem **R. Ferka.**